



# Opinie po Siecinie

## **PIInO Dariusz Walczyna**

Na wstępie dziękuję za organizację i możliwość udziału w SiećInO 2021.

Ogólnie wrażenia z imprezy mam pozytywne i doceniam ogrom przygotowań, jak do imprezy, która mogłaby spokojnie odbyć się realnie.

Świetnie przygotowanie organizacyjnie, tj. regulamin, komunikat techniczny, jak i technicznie udostępnianie w odpowiednim mapy i opisu trasy, jak i inne wydarzenia dodatkowe, tj. udostępnione materiały o archiwum oraz możliwość dyskusji.

I kilka uwag...

Zastanawiałem się nad określeniem rodzaju trasy...

Wydaje mi się, że być może SiećInO to nawet dość właściwe określenie, bo nie jest to InO wirtualne czy InO online, chociaż formuła jest zbliżona.

Właściwe wydaje się wprowadzenie formy, która powinna nazywać się **e-InO**.

Warto określić – zdefiniować poszczególne hasła / formy takich InO, nawet na potrzeby wewnętrzne (turystyczne).

Przygotowanie trasy, którą można przejść realnie, i zrobienie z tego wersji do InO wymaga, moim zdaniem, określenia i opracowania odpowiedniej koncepcji, tj. szczególnie formy prezentacji mapy/trasy oraz możliwości uczestników, czyli na jakiej podstawie mają zidentyfikować dany PK i jak potwierdzić, a to wymagałoby podania na mapie lub opisie trasy sposobu pokonywania trasy i na podstawie czego. Tymczasem tylko w komunikacie technicznym pojawia się zdanie w Uwagach końcowych o Google Maps (GM), które warto poćwiczyć przed zawodami. Dodatkowo warto było podać informacje o możliwości korzystania np. ze Street View (SV) czy też (o ile można było) wyszukiwarek typu google... I jedno zdanie wplątane w Zasady czystej gry o internetowym surferze.

W przypadku tych platform potwierdzanie PK odbywa się na zasadzie widoku okolic PK i doborze np. zdjęcia (w przypadku SiećInO) do obserwowanej okolicy, a tymczasem wiele zdjęć było archiwalnych (nie do odnalezienia na GM czy SV) i jedynie przez skojarzenie lub wyszukanie w innych źródłach było możliwe właściwe dopasowanie.

W formularzu odpowiedzi brakowało wyboru BPK, co mogłoby i w sumie się wydarzyć (PK A). Poza tym nawet jeżeli trasa jest bezbłędnie opracowana, to regulaminowo powinna być opcja wyboru BPK (to na przyszłość).

I na koniec myśl...

Z regulaminu nie wynika i nie ma możliwości weryfikacji metody pokonania trasy, tj. uczestnicy, którzy mają możliwość, tj. znajdują się w miejscu/miejscowości wynikającym z mapy, do tego zgodnie z regulaminem posiadają drukarkę, mogą trasę pokonać realnie (ew. z laptopem w ręku lub plecaku, żeby spełnić zasadę o laptopie) i wysłać odpowiedzi.

P.S.

Odnosnie do spotkania ZOOM – bardzo fajnie, że wyszło. Brakowało mi wspomnianego moderatora. Powodowało to długie okresy ciszy (zawieszenia), braku tematu, wątku.

Agnieszka była w sumie moderatorem technicznym. Brakowało prowadzącego, jak i ew. choćby małego planu organizatorów odnośnie tematów do poruszenia.

Dziękuję i pozdrawiam,  
Dariusz Walczyna

## **PInO Stefan Giera**

Ze statutu PTTK

Art. 7 pkt 2 Celami statutowymi PTTK są również inne działania ze sfery zadań publicznych w zakresie:

4.nauki, edukacji, oświaty i wychowania dzieci i młodzieży, szczególnie poprzez kształtowanie postaw społecznych, upowszechniania wiedzy o przeszłości, współczesności i perspektywach rozwoju Polski, szerzenia kultury turystyki i zapoznania z poznawczymi, wypoczynkowymi i zdrowotnymi walorami wędrownictwa,

6. upowszechniania wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa, szczególnie poprzez opiekę nad miejscami pamięci narodowej i organizację imprez turystycznych związanych z poznawaniem historii oręża polskiego, a także popierania wszelkich form wypoczynku służącego rozwojowi sprawności i kultury fizycznej,

### **Art. 8.**

1. Realizując określone statutem cele i zadania PTTK:

1. budzi i pogłębia umiłowanie Polski, jej regionów, kształtuje postawy patriotyczne, upowszechnia wiedzę o przeszłości, współczesności i perspektywach rozwoju kraju,

Moje sugestie

Choć wirtualnie to jednak poprzez wirtualne InO PTTK realizuje ww cele. W związku z tym logicznym wydaje się zaliczenie organizowanych przez struktury PTTK ( koła kluby ) odbytych imprez do odznaki InO .

Podobnie jak imprez sportowych BIno choć najczęściej nie mają elementów zacytowanych powyżej , czy organizowanych przez jednostki PTTK.

Jednak liczbę punktów za ukończoną wirtualną InO przyznałbym 1 pkt.

Można by również ograniczyć maksymalną liczbę punktów za wirtualne InO na kolejnym stopniu odznaki.

Takie podejście ( wirtualne InO ) być może zwiększy rzesze młodych inowców , których często nie stać na pokrycie kosztów związanych z udziałem w imprezie ( mówię tu nie tylko o wpisowym , lecz i kosztach dojazdu do bazy imprezy, które przy większych odległościach są coraz wyższe ).

Stefan Giera

## **PInO Joanna Kuźba, PInO Justyna Kuźba**

Jak dla nas zaliczać - może nie ma aktywności fizycznej, ale jest umysłowa - czasami 4-5 minut, a czasami 2 godziny szukania szczegółów na zdjęciach i mapach Google.

Za 1 punkt - jak za sportowe, na wyższe odznaki i tak potrzeba imprez ogólnopolskich i rankingowych MP/PP. Można w regulaminie odznaki wprowadzić np. max. 20% imprez online na każdy stopień. Kwestią do przemyślenia jest czy te zmiany wprowadzić na czas zakazów organizacji imprez czy na zawsze.

Mamy sytuację wyjątkową, obostrzenia nie pozwalają przeprowadzać imprez w terenie, to chociaż imprezy online są takim "produktem zastępczym", a udział w nich nie jest "przywiązaniem do fotela". Wyjście z domu nie jest przecież zabronione, kto będzie chciał wyjść pójdzie na spacer, to organizacja zgromadzeń/imprez/spotkań jest zabroniona.

Od samego początku uczestniczymy w imprezach online i widzimy rosnące zainteresowanie nimi wśród osób związanych z orientacją i nie tylko - może warto docenić i tą aktywność.

Pozdrawiamy, do zobaczenia w terenie  
Joanna i Justyna Kuźba

---

## **Roman Biegajski**

Pochwalam pomysł zorganizowania takiej imprezy. Nie zastąpi ona klasycznych marszy, bo to całkowicie coś innego. Tu trzeba dobrze operować internetem. Na mapach google nie widać pewnych szczegółów, które zobaczylibyśmy w rzeczywistości i trzeba w googlach czasem wpisać adres, czasem nazwę aby odnaleźć punkt i opis. Ale jestem za robieniem podobnych imprez.

A teraz kilka uwag na minus. Po pierwsze mapa identyczna z ostatnim marszem po 18 południku z niewielkimi tylko zmianami. Tak się złożyło, że brałem wtedy udział, a więc przeszedłem tę trasę pieszo, widziałem linię 18-tego południka, czego na mapach google nie można zobaczyć. Zająłem teraz 3 miejsce i nie czuję satysfakcji, bo wiem, że miałem przewagę nad innymi.

Po drugie czas na tego typu marsz musi być dłuższy. Ja już wiedziałem np. że na wyspie jest muzeum pieniądza i do tego jest zdjęcie marki. Znałem też kilka innych punktów i tylko musiałem poszukać opisu, ale i tak zajęło mi to 73 minuty. Gdybym musiał przejść tę trasę po raz pierwszy to zajęło by mi tak jak większości około 2 godzin (co najmniej).

Ogólnie pochwalam pomysł i mam nadzieję, że po kilku poprawkach będą następne takie imprezy, nawet po pandemii

Roman Biegajski

## **PInO Sebastian Janas**

Ciekawy temat do rozważań i może warto podjąć próbę "pójścia do przodu".

1. Jakby nie patrzeć - miniona impreza - miała znamiona orientacji. W takiej czy innej formie "błądziliśmy"

po Bydgoszczy, korzystając >>z mapy dostarczonej przez organizatora<< przy bardzo mocnym wykorzystaniu nowoczesnych technologii pod postacią STREET VIEW.

2. Jednak nie robiliśmy tego przy pomocy naszych kończyn dolnych, a za pomocą kończyn górnych :))) , "4 liter"

i procesora głównego w postaci mózgu. Nadal jednak mieliśmy przed oczami mapę. Co więcej, na większości obrazów ze street view dopisała pogoda :))).

3. Myślę, patrząc przyszłościowo, że do regulaminów można wprowadzić nową formę Imprezy na Orientację

z zastrzeżeniem, że do punktów OInO można zaliczyć max. 4 imprezy do zdobywanej odznaki zaczynając

od małej srebrnej. Powinien pojawić się jasny zapis, iż tych punktów nie można zaliczać do odznaki popularnej (może nawet i małej brązowej).

4. Co do punktów - uważam, za imprezę można przyznać co najwyżej 1 punkt (hmm, a może nawet 0,5 pkt.).

To tak na gorąco, co mi przyszło do głowy, aby wprowadzić "drobną" zmianę w regulaminach i poszerzyć o nowe atrakcje naszą zabawę. Sam nie wiem czy nie jest za daleko "posunięta do przodu".

Pozdrawiam  
SEBA

P.S. To, że zabawa była rewelacyjna to widać było po Irenie. Była w to tak zaangażowana, że rozgrzało to ją do białości - pozytywnie oczywiście. Goniła wszystkich do pracy. Ja przy niej byłem jak potulny baranek. Naprawdę walczyła do końca.

---

## **PInO Radek Gruźlewski**

Jeszcze raz dziękuję za możliwość spędzenia czasu w taki sposób.

Byłem na trasie prawie 2h, podczas którego razem z żoną i moimi dziećmi i wspólnie rozwiązywaliśmy łamigłówkę turystyczno - historyczną głowicą się nad mapą, świetna integracja z podziałem ról.

Jestem za tym, żeby taka forma ino była punktowana do oino za 1 pkt, byłem na 5km spacerze przed, co było zadaniem, potem 2 h z mapą i zadaniami na orientację, odbieram to jako ino lokalne.

Sugeruję stworzenie pucharu siećino, o ile byłaby taka możliwość i chęć organizacji kolejnych takich imprez.

Jest to oczywiście inna forma imprezy, niemniej w innej rzeczywistości obecnie żyjemy i pytanie jak długo jeszcze.

Warto też wspomnieć, że forma punktacji była taka sama ,jak w normalnych zawodach. Jako uczestnik jestem bardzo zadowolony, dziękuję.

Pozdrawiam Radek

PS.

Trzeba też wspomnieć, że tego typu ino daje możliwość uczestniczenia naszych kolegów i koleżanek zza granicy,Olo, Krzys , Gocha ...bliskich naszej duszy, a dającym im możliwość powrotu do odłożonej pasji.

---

## **PInO Agnieszka Ćmiel**

Impreza dopracowana, dograna, bez obsuw czasowych, z dobrą promocją i zapleczem technicznym. Obawiałam się czy serwer nie padnie, ale dał sobie radę. Warto zastanowić się, jakby wyglądał w przypadku 100, 200 uczestników. Inicjatywa zachęciła wiele osób do poszukiwania własnego sposobu na wirtualną InO (mam kilka obietnic od różnych uczestników, ale nic nie zdradzam), wywołała też ponownie dyskusję na temat tychże imprez. Nie wspominając o rozszerzeniu wieści o archiwum.

Ważną kwestią jest zamknięcie formularza zgłoszeniowego zbyt wcześnie - prawdopodobnie wynikało to z literówki programisty, jednak część mniej zdeterminowanych osób mogło to odstraszyć.

Podobnie w przypadku zadania - sformułowanie "nie" - które pojawiało się domyślnie było wprowadzające w błąd. Sama nie przechodząc 5km nie wiedziałam, czy zaznaczyć "nie" czy "brak możliwości".

Sądzę, że rozdzielanie klasyfikacji na turystyczną i sportową nie miało większego sensu. Być może należałoby zastosować inną wykładnię czasową dla trasy sportowej?

Istotnym mankamentem była ilość maili wysyłanych do uczestników - z jednej strony, każdy uczestnik dostawał wiadomość w tym samym czasie i dostawał ją na pewno, z drugiej strony skrzynka pocztowa uznała takie natężenie wiadomości za spam. Przyznam, że sama także zirytowałam się dostając maila (w szczytowym momencie częściej niż co 12 minut). Zastanawiałam się nad możliwością podania uczestnikom adresu strony WWW i kolejnych godzin w jednym mailu. Na stronie WWW widniałby czas serwera (najlepiej dużymi cyframi) - i tam właśnie pojawiałyby się kolejne informacje o wyznaczonych porach. Kto chce - odświeża i klika, kto nie chce - wchodzi kilka minut później.

Przyznam, że spodziewałam się imprezy na orientację, a nie trasy turystyczno-krajoznawczej. Oczywiście istotnym czynnikiem jest brak zdjęć google maps - street view w środku lasu, ale jednak to nie to. Przecież można zrobić trasę typowo na orientację (nawet na poziomie rodzinnym, czy TP) w terenie miejskim (trasa Agaty Malczewskiej w 2020, coroczne Częstochowskie MnO, "Krakina" ...)

Bardzo ciekawy pomysł z zaprzęgnięciem google maps - unikamy konieczności nagrywania filmików gdy budowniczy chodzi po lesie (choć to też ciekawa opcja, ale chyba jeszcze bardziej obciążająca organizatorsko). Podrzucam pomysł zastosowany na Krakino w lutym/marcu ub. roku: mapa:

<https://drive.google.com/file/d/1v0qZXwCWB22ltHDP4qQFMGFC4XZ5s-4y/view>  
teren:[http://akino.krakow.pttk.pl/krakino\\_online/krakino\\_online.html](http://akino.krakow.pttk.pl/krakino_online/krakino_online.html)

Również ciekawy pomysł z kartą startową - znaczące uproszczenie skryptu - na korzyść organizatora, jednak ruguje nam dość istotny element naszej zabawy - właściwe przepisanie kodu, kolejność, zmiany... Sądzę, że to właśnie ta część najbardziej nas odróżnia od biegaczy - jesteśmy nie tylko uważni w terenie, ale też sprawdzamy lampion i z pełną uwagą spisujemy kod we właściwym miejscu, zamiast patrzeć "czy to właściwy numer", przyłożyć chipa i biec dalej. Prawdopodobnie dlatego właśnie elektroniczne potwierdzenia (tak jak na zlocie w Łodzi) nie zdobywają popularności - sądzą, że to nie kosztują tu blokadą.

Podsumowując - bardzo zająca impreza, dobrze przygotowana (tylko ten nie popełnia drobnych błędów kto nie robi nic), choć oczekiwałam imprezy na orientację, miał trasy turystyczno-rekreacyjnej. Czy wystartowałabym jeszcze raz? Raczej nie. Ewentualnie zaprosiłabym Babcię "chodź, powiedziasz ze mną Bydgoszcz", na pewno nie zaprosiłabym koleżanki, która pyta "co ty robisz w weekendy, że tak ciągle wyjeżdżasz?" lub "a co to za śmieszna mapa?". Ale pierwsze koty za płoty! :)

Pozdrawiam serdecznie,  
pełna uznania dla organizatorów ze Skarmatu,  
Agnieszka Ćmiel

